

# ECHA PŁOCKIE i ŁOMŻYŃSKIE

PISMO POŚWIĘCONE GŁÓWNIĘ SPRAWOM MIEJSCOWYM.

WYCHODZI W ŚRODY I SOBOTY KAŻDEGO TYGODNIA.

<p><b>WARUNKI PRZEDPŁATY:</b></p> <p>W Płocku i w Łomży: Rocznie rb. 5, półrocznie rb. 2 k. 50, kwartalnie rb. 1 k. 25. Za odnośzenie do domu miesięcznie k. 5.</p> <p>Z przesyłką pocztową: Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 k. 50.</p> <p>o Zagranicą: Rocznie rb. 8, półrocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2.</p>	<p><b>Numer pojedynczy k. 5.</b></p> <p>Za zmianę adresu dopłaca się kop. 30.</p> <p>Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują również księgarnie i kolporterje po miastach i miasteczkach.</p>	<p><b>Adres wydawnictwa:</b></p> <p><b>W Płocku ulica Warszawska,</b></p> <p><b>W oddziale Łomżyńskim:</b></p> <p><b>Księgarnia Rychtera na Nowym Rynku.</b></p>	<p>Przedpłatę i ogłoszenia najlepiej przysyłać wprost do redakcji.</p> <p>Rękopisy nie zastrzeżone nie zwracają się</p>	<p>OGŁOSZENIA po kop. 8 za wiersz petitowy lub jego miejsce. Za następne razy kop. 6</p> <p>REKLAMY na 1 stronie po kop. 20 za wiersz.</p> <p>NEKROLOGIA wiersz kop. 15.</p> <p>W Warszawie przyjmują ogłoszenia agentury: Ungra (Wierzbowa 8), Piotrowskiego (Senatorska 26), Bergsona (Senatorska 32).</p>
--	---	--	---	--

**OGŁOSZENIE**

**Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego w Płocku,**

przystępując w myśl rozporządzenia Dyrekcji Głównej z dnia 20 marca (2 kwietnia) r. b. za № 4990 do budowy nowego gmachu na pomieszczenie biura Towarzystwa przy ulicy Warszawskiej pod № 261-2-4 w mieście Płocku, wzywa pp. przedsiębiorców, życzących sobie podjąć się rzeczonej budowy o złożenie deklaracji od summy rb. 52,850 in minus w biurze Dyrekcji Szczegółowej Płockiej w ciągu miesiąca od daty niniejszego ogłoszenia.

Wzór deklaracji, oraz warunki ogólne budowy można w każdym czasie przejrzeć w biurze Dyrekcji Szczegółowej tutejszej.

Płock dnia 18 kwietnia (1 maja) 1901 r.

Prezes *Pionicki*.

Naczelnik Biura *Rudziński*.

**Kalendarzyk tygodniowy**

		Święta Kościoła R. Katolickiego	Imiona słowiańskie
Środa	8 maja	Stanisława	Stanisław i św.
Czwartek	9 "	Grzegorza B.	Bożerada
Piątek	10 "	Izydora Oracza	Cierpimira
Sobota	11 "	Maksyma	Ludowida
Niedziela	12 "	Pankracego	Wszemila
Poniedziałek	13 "	Serwacego	Oichoslawa
Wtorek	14 "	Bouifacego	Dobiesława

Wschód słońca o godz. 4 m. 13  
Zachód słońca o godz. 7 m. 40

Odmiana księżycy: 1-sza kwadr. dnia 11 maja o godz. 4 m. 2 p. p.

Wysok. wody na Wiśle d. 3 maja 5 stóp 4 cali  
pod Płockiem.

d. 4	5 "	1 "
d. 5	5 "	1 "
d. 6	5 "	1 "

Temperat. w Płocku: C<sup>o</sup> d. 3 maja 13,2 16,4 12,2

d. 4	9,2	16,4	4,6
d. 5	3,8	11,4	6,8
d. 6	9,2	14,8	9,8

**Jarmarki: W gub. Płockiej:**

d. 14 maja w Drobinie, Dobrzyńiu n. Drwęcy, Bieżunia, 15 w Skępem, Janowie, Ciechanowie, 20 w Lipnie, Żuraminie, 21 w Wyszogrodzie, Radzanowie, 22 w Bielsku, Piasznyszu, 28 w Raciążu.

**W gub. Łomżyńskiej:**

d. 8 maja w Ostrołęce, Zarębach, Kościelnym, 13 w Ostrowiu 14 w Jedwabnem Krasnostielcu, "hó-żanie, Czyżewie 15 w Rutkach, Jablonce, 20 w Andrzejowie, 22, w Nurce, 28 w Zambrowie.

**Towarzystwo higieniczne.**

W roku zeszłym, zasnuczając sprawozdanie z działalności tego tow., pisaliśmy o podniesieniu się wśród społeczeństwa kursu usposobienia higienicznego, dzięki zawiązaniu stowarzyszenia, które ma na celu naprawę naszych stosunków zdrowotnych. I niewątpliwie zorganizowanej działalności ludzi, dbających o zdrowie społeczeństwa, przypisywać należy ten moralny wpływ, jaki spostrzegac się daje w kierunku dobrych chęci „higienicznych” nawet zdala od ośrodka kierującego. Już same sprawozdania z posiedzeń i odczytów, na których podejmowane są pytania odnośnie bardzo ważnych dla ogółu społecznego spraw,

podsuwają różne myśli, dają pole do zastanawiania się, nawołują do działania. Jest to chyba najważniejsza sprawa bytu społeczeństwa, które będzie o tyle szczęśliwszem, o ile będzie zdrowszem. Starożytna maksyma „w zdrowym ciele, zdrowa dusza” jest jedną z najwspanialszych, jaką nam przodkowie pozostawili. I być może, że ci starzy, pod względem niektórych pojęć odnośnie higieny, stali wyżej od nas obecnych. Przecież na ziemi naszej powszechnie były w użyciu kąpiele, łaźnie, które obecnie tak są przez lud zaniedbane... Uwaga to zresztą na boku...

Dzisiaj, kiedy na każdym kroku spostrzegamy upadek zdrowia fizycznego, upadek spowodowany siłą fatalnych warunków społeczno-ekonomicznych, które w zaraniu już życia wymagają od nas wysilenia i wyteżenia nerwowych, za którymi idzie szybkie zmęczenie i wyczerpanie, kiedy już na ławie szkolnej odczuwamy omdlenie, kiedy do życia wstępujemy z niechęcią i rozgoryczeniem, które właśnie są następstwem owego wysiłku systemu nerwowego, kiedy wreszcie starsi później z tych, którzy jako tako przetrzymali cały ciężar „młodości” przekraczamy na każdym kroku przepisy i zasady elementarne, według których powinniśmy prowadzić życie, dzisiaj powtarzamy tem więcej na czasie jest potrzeba instytucji, która by upominała nas ciągle i przypominała na każdym kroku o potrzebie utrzymania zdrowia. Jeżeli już nam „starszym” nie wiele co pomódz może, to rady i przypomnienia przydadzą się dla potomków naszych, zrodzonych w zdemoralizowaniu, w chorobie, potrzebne są przepisy te, aby pokolenia następne znalazły się w lepszych niż my warunkach. Uczymy

się więc higieny dla tych pokoleń następnych.

To, co jest do zrobienia pod względem higieny, stanowi całą otchłań pytań, narazie trzeba naprawiać to, co według sił i możliwości da się zrobić. A tow. higieniczne sporo już zrobiło, może nie tyle pod względem czynno-praktycznym, ile właśnie pod względem moralnym przez swój wpływ zaznaczony przez nas powyżej. Właśnie przeglądamy sprawozdanie z roku 1900, z którego przyszliśmy do wniosków o pozytywnej działalności Tow. Pomijamy tu drobne szczegóły cyfrowe sprawozdania, wskazujemy czytelnikom pracę publicystyczną, oddziałyującą dobroczynnie na ogół niestety najbliższy, bo tylko warszawski.

Tow. urządziło odczyty publiczne z dziedziny higieny wychowawczej, które zostały powtórzone w Lublinie i w Łodzi. Płock również zapraszał prelegentów, ale odmówiono. Na poszczególnych wydziałach rozbierno i roztrząsano wiele spraw dotyczących się urządzeń higienicznych i sanitarnych. Wydziałów takich jest 7.

Wydział higieny szpitali i przytułków zajmował się sprawą asystentów szpitalnych (dr. Dunin), opieką nad obłąkanymi i umysłowo upośledzonymi (dr. Rychliński), ambulatorjami szpitalnymi dla dzieci (dr. Polikier) sprawą felczerów w szpitalach (dr. Kramsztyk) sprawą szkoły dla prywatnych dozorczyń chorych (dr. Sawicki) sprawą walki z gruźlicą i t. d. Tu zaznaczamy, że dzięki energicznemu zajęciu się ludźmi dobrych założeń sanatorjum dla suchotników, budowa takiej lecznicy wkrótce zostanie rozpoczęta.

Wydział higieny zdrojowisk i miejscowości klimatycznych zajmował się wyswie-

4) **„.....BO KOCHAM!”**

utwór fantastyczny w 1-ym akcie z prologiem

przez

**ZOFJĘ SYENNA.**

(Ciąg dalszy).

**SCENA VI**

**Perła, Marysia, Jędraszek.**

**Jędraszek.** Maryś moja już tu jesteś?  
**Marysia.** Brzydki jesteś i nie kocham.  
**Jędraszek.** Przebacz Maryś, lecz nie mogłem...  
**Marysia.** Do pomocy to mnie wołasz, a uciekasz...  
**Jędraszek.** Przyjść nie mogłem miluteczka, bom na brzegu sieć rozłożył i pilnować jej musiałem... teraz również tak się składa, że nie mogę z wami zostać. A robotę zostaw Eli, ona szybko, ona zręcznie wszystko zrobi.  
**Perła.** Prawda Eli?  
**Perła** (twierdzi z uśmiechem).  
**Marysia.** Ależ Ela wciąż pracuje. (Ela całuje Marysię).  
**Jędraszek.** Maryś biorę, by z nią razem pale wbijać, dobrze Maryś?  
**Marysia.** Dobrze, dobrze! (wychodzą).

**SCENA VII**

**Perła sama.**

**Perła** (po chwili). Jacy oni są szczęśliwi! kochać mogą się otwarcie, a ja ciągle milczeć muszę... Dzisiaj smutno mi na duszy... (po chwili) Krwawą pracę oni żyją, by oczyścić z długu ziemię... Ich niedola tak szlachetna, a lzy ich takie kryste... Ja mam perły bardzo

cenne, które by im szczęście dały i ten stary Jonasz biedny nie płakałby na myśl straszną, że ich chatę sąsiad weźmie. Ziemia Izami ich przesiąkła, ziemia potem ich zroszona, czyż dla tego ją kochają? (w zamysleniu) Fale... morze... tam śmiech tylko i wesołość i swawola... (wbiegają Korala i Koncha).

**SCENA VIII**

**Perła, Korala, Koncha.**

**Korala.** Perło.  
**Perła.** Ach! co widzę!  
**Koncha.** Perło! (całują się).  
**Korala.** Moja siostrzyczko moja ty biedna, jak smutno wyglądasz w tym wieśniaczym stroju.  
**Koncha.** Ty płakałaś? czy za morzem?  
**Perła.** Co się dzieje! wy tu u mnie? O jak dobre wy jesteście, żeście przyszyli do mnie z fali... i królowa pozwoliła? Dzięki złóście jej serdeczne. O siostrzyczki moje drogie? Ty Koralo i ty Koncho mówciez mi o cudach morza, o mych siostrach i o pani... Wszak to dawne, dawne czasy, gdy ja z falą się gonila?  
**Koncha.** } Moja biedna!  
**Korala.** }  
**Perła.** O jam biedna, bardzo biedna!  
**Koncha.** Tyś pobladła, a twe oczy dawny żar i blask straciły.  
**Perła** (w zamysleniu) Tak, pobladła wam rusalka.  
**Korala.** My po ciebie.  
**Perła** (z przestachem) Teraz? zaraz mam iść z wami?  
**Koncha.** O nie... jeszcze. Jeszcze lilja płatkami białym nie dotknęła gałązeczki. Jeszcze godzin parę męki, a zaś potem morze... fala...  
**Korala.** Ach tam, Perło, cię wołają głębin morskich cudne gaje, tam wołają szumy fali i rusalek słodkie śpiewy.  
**Koncha.** Co, rusalko, tyś nie rada cudnej wieści z głę-

bin fal... w oczach twoich smutek błdzi... czyżby ziemi żal ci było?

**Perła.** O nie Koncho, nie rusalko, nie żal ziemi tylko... tylko...

**Korala.** A tam fale pluskiem szumią.

**Perła** (stopniowo się zapala) Fale... głębie... o rusalki... o ja wasza! wasza jestem. Tam jest całe szczęście moje... tam... daleko... Wy tęskniliście też do mnie? wspominała pani o mnie?

**Koncha.** Często... często...

**Korala** (przerywa) A pamiętasz ty balwany?

**Perła.** Czy pamiętam? (stopniowo zapala się) Pędzą straszne, pełne grozy, płyną wielkie chociaż drzące cudnym drzeniem, które budzi, w nas żar życia i do głębi nas przenika i napawa drgań rozkoszą. Czy pamiętam? Hej rusalki! Balwan w dali... szybko! szybko i wysięgil która pierwsza z szczytu fali stanie się zabaw królową... I ja stoję tak wysoko, w deszczu pereł stoję tak i jak mleko woda biała drga pod stopą w kaskad pędzie... Perły, w górę podrzucone, tworzą kielich lilji kwiatu, inne z boku rozrzucone, upojeniem szalu drgają i śmieją się razem z nami i wraz z nami pieśń zawodzą. Czy pamiętam? Tam w oddali drugi olbrzym. I on pragnie naszych pieszczot, więc „Rusalki” do wysięgów... i tak ciągle... a pieśń w koło się unosi do i gwiazdek sięga w górę. Czy pamiętam? ja rusalka czy pamiętam cuda owe?

**Koncha.** Perło, a cisza nasza, a spokój na morzu? a pamiętasz barwy tęczy, w toniach wód przeglądające? (po chwili) O Koralo, trzeba wracać, już za długo tu bawimy.

(C. d. n.)







Zbiorki satyr, deklamacji, monologów zdolnego poety, który dał się już poznać czytającej publiczności, jako utalentowany poeta-satyryk i humorysta. Autor w formie humorystycznej wypowiada wiele poważnych uwag i spostrzeżeń.

**Z czasopism.**

**Z kasy literackiej.** Czytelnicy wiedzą zapewne z pism warszawskich o postanowieniu, jakie zapadło większością głosów na ostatnim zebraniu dorocznym członków kasy literackiej, w sprawie zwrotu jednemu z uczestników ofiary, złożonej przez niego dawniej na rzecz kasy. Decyzja ta wywołała u wielu niezadowolenie, które znalazło odgłos swój na szpaltach pism niektórych.

Nie wchodząc w szczegóły tej sprawy, z przykrością zaznaczyć należy wystąpienie p. Kosiakiewicza. Pan K. w liście pomieszczonego w „Kurjerze Polskim” zaznacza swój stosunek do dziennikarstwa i literatury polskiej w taki sposób.

„Opuszczam stowarzyszenie kasy literackiej z uczuciem bólu, żalu i wstydu, że los kazał mi być „polskim dziennikarzem.” Są

słowa i—słowa, ale taki ustęp, nie powinien pozostać bez śladu uwiecznienia. A my wiemy przeciwnie: „watydy, aby dziennikarstwo polskie miało w gronie swym takiego, który odważył się napisać słowa powyższe. Ależ, panie kochany, świat taki szeroki, nikt nie trzyma cię na uwiek, abyś się wysługiwał dziennikarstwu polskiemu. Wycofaj się jaknajprędzej z tej roboty, i spal wszystkie swe pisma, a społeczeństwo płakać nie będzie, bo z tych słów, jakimi uwieczniłeś swoją robotę, dostatecznie cię już poznało.

Dowcipną wielce odprawę daje p. Kosiakiewiczowi „Kurjer Poranny,” który pisze.

„Nie pytamy (p. Kosiakiewicza), czego żałuje, a czego się wstydzi, ale nie wiemy także, co go boli, a szkoda, bo za takie wystąpienie wart, by go coś bolało i to mocno i długo.” — A dalej pisze p. Fryze: „Z dumą oceniam zaszczyt, iż los pozwolił mi być dziennikarzem i to polskim...” a wyraża dalej życzenie „by kalający swe gniazdo p. Kosiakiewicz oparł się losowi i niech zaniecha należenia do dziennikarstwa polskiego — to tak łatwo, nie trzeba tylko kupować atramentu.”

**KRONIKA HANDLOWA.**

*Sprawozdanie Domu Roln. B-ci Wolsbner, Barczak i S-ka Plock, 7 maja.*

Na targ dzisiejszy dowieziono około 300 korcy różnego ziarna, a mianowicie: pszenicy około 120 korcy, żyta 75 korcy, jęczmienia pastewnego 30 korcy, owsa 60 korcy, gryki 15 korcy, grochu — korcy i rzepaku letniego — korcy.

Targ był dziś bardzo ograniczony, dla to też ceny wobec potrzeb miejscowych utrzymały się na poziomie dawniejszym.

Płacono względnie do jakości ziarna: za pszenicę od rb. 6,00 do 6,30 za 240 f., żyto od rb. 4,65 do 4,85 za 230 f., jęczmień pastewny od 0,00—4,50 za 210 f., owies od 3,30 do 3,40 za 140 f., grykę od 0,00 do 6,50 za 210 f. groch od 0,00 do 0,00 rzepak od 0,00 do 0,00 za 215 f.

**Gdańsk, 7 maja** Tendencja mocna lecz ceny bez zmiany.

**Warszawa 7 maja.** (Ceny zboża płacone na st. Praga kolei terespolskiej w ładunkach wagonowych, według notowań domu handlowego A. Wierzbowskiego—Włodzimierska 21). Za pud w kopiejkach: Pszenica krajowa wyborowa 108—110, średnia 103—106, posiednia 92—98. Żyto krajowe nowe 79—81, stare 77—78, posiednie 75—67. Jęczmień brow. 90—92. Na paszę i kaszę 74—76. Owies krajowy 77—79. Groch polny wazelnny 95—105. Gryka 100—103. Uspokojenie i po części zwyżkwe.

(Targ zbożowy na placu Witkowskiego). Płacono za żyto wyborowe 4,45 za korzec. Pszenica 6,40. Jęczmień 3,90—4,20. Owies 3,40.

**Głoda.** Notowania papierów. Ruble 216,15 (dla tow. kred. ziem. duże 4,5. 96.70 drobne 4,5.—50. duże 4— 87,15, drobne 4—89,—. Listy m. Plock 93,00 n. Łomży 91,50 not. Renta państwowa 4—96,25. Pożyczka premsowa z 1864 r.—353,00 z r. 1866—287,50. Premie szlachecka 5—214,75. **Łomża, 7 maja.** Pszenica 6,00 — 6,20 rb., żyto 4,90—5,10, jęczmień 0,00—4,50; owies 3,50—4,00 rb., gryka 0,00—6,50 rb., groch 0,00—7,06.

**PODZIĘKOWANIE**

Serdeczne podziękowanie i Bóg zapłać składam Wszystkim Szanownym pp. Sasiadom którzy byli łaskawi przyjść mi z pomocą w przeziemowaniu inwentarza oraz w zwioce drzewa po pogorzeli, a szczególnie W. Howieckiemu z Machcina i W. Dmowskiemu z Zagot, który nie tylko przeziemował mi inwentarz jak własny ale w każdej potrzebie okazał się prawdziwym przyjacielem i dobroczyńcą.

Z głębi serca wdzięczny  
Kazimierz Milewski.

Do numeru dzisiejszego dołącza się cenik narzędzi Alfreda Grodzkiego p. „Chłuba wieku XX”.

**O G Ł O S Z E N I A .**

**BIURO NAUCZYCIELSKIE A. KARPIŃSKIEJ**

w Warszawie, Szpitalna № 3.  
Poleca: nauczycielki, bony, oficjalistki, sprowadza cudzoziemki.

**APTEKA**

**A. Donajskiego**

zawiadamia, że wody mineralne tego-rocznego czerpania nadeszły ze źródeł.

**Magazyn A. WAGNERA w Plocku**

otrzymał znaczny transport **zyrandoli brązowych** kościelnych i salonowych na 12, 15, 16, 18 i 25 świec, również i z lampą w środku od 35 rub. do 120 rb. **Lichtarze kościelne i krzyże** znajdują się zawsze w dużym wyborze na składzie.

**ROWERY**

francuskiej fabr. B-ci „Peugeot” o starannem wykończeniu i lekkim chodzie, otrzymał i takowe poleca, najtaniej, z gwarancją, Wl. Apfelbaum. Plock.

Używanych rowerów sprzedaż i wynajem—tamże.

**BRONŃ POLSKA**

jak: karabele (szable), karaceny, pancerze, czako ulańskie, ubiory b. wojska polskiego, jak również i broń palną — kupuje. Oferty nadsyłać proszę listownie. Warszawa—Zórawia 25, w mieszkaniu Borowski.

**PRACOWNIA**

**WYROBÓW KOSMETYCZNYCH ST. GÓRSKIEGO**

w Warszawie, Leszna № 4 poleca:

1. Puder „VENUS” ryżowy wysokiego gatunku w blaszanym opakowaniu pudełko 15, 30 i 50 kop. 2. „ARAGO” wyniszczający odciski 30 i 50 kop. 3. „EXSICCANS” higieniczny proszek, zapobiegający poceniu się i odparzeniu ciała 25 i 45 kop. 4. „CONSERVATOR” do wzmocnienia włosów i usunięcia łupieżu cena rb. 2—120 i 75 kop. 5. „AGATOL” tymolowy proszek do zębów cena 20 i 30 kop. Sprzedaż w składach apt. i perfumeryjnych.

**Dominium Windyki**

pod Mławą poszukuje gospodyni, do zarządu gospodarstwem domowym i wiejskim. Świadczenia proszę nadsyłać tamże.

**Skład wyrobów kuchennych, nożowniczych i galanterji**

**A. WAGNERA w Plocku**

poleca po cenach niskich **biczce zwyczajne i węgierskie** od 50 kop. do 6,75 kop, fabryk krajowych i zagranicznych oraz **szpicruty, baty i sztyki angielskie.**

Ja niżej podpisany zawiadamiam Jaśnie Wielmożnych i Wielmożnych Państwa, iż oddawna zajmuję się wszelką reperacją **fortepianów, pianin oraz organów kościelnych** i takowe mam do sprzedania i wynajęcia.

**TOMASZ ŚMIGIELSKI.**

ul. Dobrzyńska w Plocku.

**DO SPRZEDANIA**

**folwark Kamienica**

w powiecie Lipnoskim. Włók 19, — cena włóki 4000 rb. bez żadnych wyłączeń. Wiadomość na miejscu, st. poczt. Dobrzyń nad Wisłą.

**LOKOMOBILA**

od 8 do 10 koni nominalnych potrzebna jest do wynajęcia na Czerwiec i Lipiec do majątku przy szosie Skępskiej. Oferty z warunkami przesyłać Redakcja Plockich Ech pod „Lokomobila”.

**LETNIE MIESZKANIA**

w Tokarach do wynajęcia w domkach umyślnie na ten cel zbudowane, po 2 i po 3 pokoje z kuchnią werandą. Ceny umiarkowane. Wiadomość na miejscu.

**Przedsiębiorca**

potrzebny jest do pobudowania **młyna wodnego** na rzece Skrwie, wpadającej do Wisły w odległości 2 mil. Korzyści do umowy.

Tamże jest do sprzedania parę tysięcy sążni kamienia połowego w połowie dużego. Wiadomości co do obu interesów—w biurze handlowym Jan. Jankowski Aleje Jezolimskie 66.

**P O W Ó Z**

czterooosobowy z fordekiem w dobrym stanie do sprzedania w Cwiersku przez Raciąż.

**GROMADA OWIEC**

Do sprzedania w Szpiegowie przez Dobrzyń nad Wisłą tamże owczarz poszukuje pasady.



**ZARZĄD**

Plockiego T-stwa Żeglugi Parowej

**„MERKURY”**

podaje do wiadomości, że poczynszy od dnia 8 (21) Kwietnia r. b. wysyłać będą statki z Warszawy do Plocka nie o godzinie 12-iej w południe jak dotąd lecz o godzinie 1-iej po południu, a z Plocka do Warszawy o godzinie 5 1/2 zrana.

Kto nie szuka taniej tandety, a pragnie mieć maszyny rzeczywiście solidnej roboty, a przytem lekkie i trwałe, ten niech nabywa:

**ŻNIWIARKI I KOSIARKI MC. CORMICKA**

Fabryka Mc. Cormicka studjuje corocznie przez swych specjalistów warunki żniwne naszego kraju i ciągle udoskonala swe maszyny stosownie do naszych potrzeb i dla tego żadna inna maszyna nie jest tak dostosowana do naszego pola i robotnika jak maszyny **MC. CORMICKA**

Ceny na sezon bieżący:

Żniwiarka . . . . . Rb. 190.

Kosiarka . . . . . Rb. 140.

Żniwiarko - wiązalka . Rb. 375.

Opisy wysyłają się na żądanie.

**Alfred Grodzki**

Warszawa: 33, Senatorska.

**MACIORY**

Piękne, rosłe, młode i skopy poleca na sprzedaż Zarząd dóbr hrabiego Sierakowskiego w Osieku — st. pocztowa Rypin (odbiór zaraz po strzyży). Tamże od 1-go lipca wakuje posada piaszcza podwierzowego, kawalera, doświadczonego. 150 rb. wynagrodzenia.

**300 OWIEC**

w tem 150 skopów jest do sprzedania zaraz w Dziembakowie i Reczowie przez Storp.



**ŻEGLUGA PAROWA**

na rzece Wisle

**E. Jaworskiego i Ch. Rogozika**

zawiadamia, że poczynając od Soboty 4 maja (21 Kwietnia) r. b. kursować będą codziennie od własnych przystani **NOCNE** parostatki pasażerskie między: **WARSZAWĄ PŁOCKIEM I WŁOCŁAWKIEM**. Wyjazd: z Warszawy do Plocka i Włocławka o godz. 12-iej w nocy z Plocka do Warszawy o godz. 7-iej wieczór.

**BUCHAJ**

czystej krwi Schwytz potrzebny jest do Susk przez Ostrolęgę.